

RECENZJE

Mirosław J. Leszka, *Symeon I Wielki a Bizancjum. Z dziejów stosunków bułgarsko-bizantyńskich w latach 893-927*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź [2013], ss. 368+2 nlb., il., mapy, [w serii Byzantina Lodziensia XV]

Największy władca I państwa bułgarskiego Symeon I Wielki doczekał się bardzo solidnej biografii. Historia tego kraju jest na ogół znana polskiemu czytelnikowi dość pobieżnie, aby nie powiedzieć, że jest znana tylko wąskiej grupie historyków lub miłośników historii Bałkanów, Bizancjum czy wreszcie Bułgarii, która w wiekach średnich odgrywała raz większą rolę, a to znów znikąca z ówczesnych map, aby odrodzić się po bizantyńskiej niewoli pod koniec XII wieku i ponownie zniknąć na kilka stuleci pod jarzmem Turków Osmańskich.

Postać Symeona I obdarzonego przez historiografię przydomkiem „Wielki” nie jest przypadkowa, co uzmysławia nam omawiana praca.

Książka wyszła spod pióra Mirosława J. Leszki, znanego łódzkiego bizantynisty, dla którego niełatwe związki bułgarsko-bizantyńskie stały się dawno przedmiotem naukowych dociekań. Publikacja składa się z dziewięciu rozdziałów, zakończenia, map, wykazu skrótów oraz obszernej bibliografii. Narracja jest oparta o wysoce krytycznie potraktowany materiał źródłowy, który został skrupulatnie omówiony w części wstępnej (s. 1-21) oraz bazuje również na wielojęzycznej dyskusji w historiografii. Te filary, pozwoliły Autorowi nakreślić nie tylko życie Symeona I, ale także wydobyć tło kontaktów bułgarsko-bizantyńskich na przełomie IX i X w.

Ukazywanie postaci Symeona Autor rozpoczyna od dywagacji dotyczących przypuszczalnego czasu jego narodzin, ustalając tę datę na najpóźniej rok 867. Następnie czytelnik zostaje wprowadzony w młode lata Symeona, które spędził je w Konstantynopolu pobierając nauki i przypatrując się również cywilizacji bizantyńskiej. W trakcie pobytu w bizantyńskiej stolicy, być może realizując plany ojca Borysa-Michała, wstąpił do stanu duchownego i został mnichem. Z Królowej Miast Symeon powrócił do Bułgarii, gdzie zaszył się w bliżej nieznanym klasztorze. Wydawało się, że nic lub niewiele zmieni się w życiu Symeona. Po rezygnacji z panowania ojca na tronie bułgarskim zasiadł jego starszy syn Włodzimierz-Rasate, który w świetle źródeł nie wiódł żywota godnego władcy. Autor zadał szereg celnych pytań, które można podsumować: dlaczego tak się stało, że Borys powrócił do czynnej polityki, spowodował odsunięcie Włodzimierza z tronu, a na czele państwa ustanowił Symeona? Mirosław J. Leszka precyzyjnie omawia okoliczności przejęcia władzy przez Symeona, wskazując szereg okoliczności, które mogły stanowić o przyczynach tych wydarzeń, jednak nie daje rozstrzygającej odpowiedzi np. czy kwestie religijne (s. 51) były tymi, jakie stały

za upadkiem Włodzimierza-Rasate. Uważam, że definitywnej odpowiedzi nie da się po prostu udzielić. Może obok opartych na źródłach przytoczonych argumentów, są jeszcze inne, jak nieudolność rządów Włodzimierza w połączeniu z jego wybrykami, poirytowały na tyle Borysa-Michała, że chcąc zapobiec anarchii, zdecydował się dokonać zmiany swego następcy. Jest to jednak hipoteza, nie mająca źródłowego udokumentowania. Bez wątplenia rok 893 stanowił dla Symeona nowe otwarcie w jego życiu, oznaczał porzucenie stanu duchownego i objęcie władzy w Bułgarii, ale pod czujnym okiem protektora, czyli Borysa-Michała, który ponownie został mnichem. W III rozdziale zostały omówione zagadnienia związane z pierwszą wojną z Bizancjum (za rządów Symeona) w latach 894-896, podczas której władca nabierał coraz większego doświadczenia w polityce międzynarodowej, i jak słusznie skonkludował Autor „...mąż stanu, utalentowany wódz...” (s. 98). Napięcia na linii bułgarsko-bizantyńskiej M. J. Leszka ukazał w rozdziale IV, trafnie podsumowując, że ciągnęły się one od 893 r. do 904 r. i zakończyły się wzrostem pozycji Bułgarii na Bałkanach. Rozdział V pt. „Rok 913” jest bodaj najbardziej erudycyjny i zaświadcza o znakomitym przebadaniu zagadnień przez Autora. Istotnie, po śmierci cesarza Leona VI w maju 912 r., władze bizantyńskie znalazły się w nieciekawym położeniu, zwłaszcza po krótkich rządach Aleksandra. Ujawniły się też aspiracje Symeona I, sięgające znacznie wyżej niż dotychczas. Krytycznie Autor rozstrzygnął kwestie związane z ceremonią koronacji Symeona dokonanej przez Mikołaja Mistyka, odrzucając lub zwracając uwagę na niedoskonałości argumentacyjne panujące dotąd w historiografii (s. 156-158). W rozdziale VI zostały omówione sprawy związane z konsekwencjami wydarzeń z roku 913, skutkujące narastającą niechęcią Bizancjum do uznawania tytułatury Symeona, jako basileusa Bułgarów. Kulminacja niezgody znalazła ujście pod Anchialos w 917 r., gdzie wojska cesarskie doznały porażki. Jak słusznie zauważył Autor (s. 186) wyprawa zakończona pod Anchialos „przekreśliła nadzieje” Symeona I na pokojowe uregulowanie stosunków z Bizancjum. Zdaniem Autora, Symeon nabierał przekonania, że może się pokusić o dalszą rywalizację z Bizancjum, czemu trudno zaprzeczyć. Jeśli chodzi o odtworzenie ostatniego okresu (lata 917-927) rządów Symeona, Autor stanął przed nie lada przeszkodą, w związku ze słabym oświetleniem źródłowym (rozdział VII). Mimo tej oczywistej trudności, M. J. Leszka skrupulatnie przeprowadza czytelnika przez ostatnie lata panowania Symeona (s. 188-233), zwracając uwagę na kontakty z Serbami, Chorwatami oraz papieżem. Wiarygodnie i przekonująco brzmią słowa Autora rozprawiające się różnymi i mylnymi poglądami historiografii odnoszące się do kwestii planowanej wyprawy na Konstantynopol w 927 r., jednocześnie dyskusje o dacie zgonu Symeona I, M. J. Leszka uznaje za sprawę właściwie rozpoznaną i rozwiązaną przez historyków. W rozdziale VIII Autor pokusił się charakterystykę celów polityki bizantyńskiej Symeona I. Konkluzje i w tej części są zwięzłe, trafne, właściwie akcentujące działania Symeona. Sporo miejsca poświęcono na precyzyjne wyłuszczenie ewolucji postawy bułgarskiego władcy. Wreszcie w IX rozdziale otrzymuje czytelnik obraz Symeona w źródłach bizantyńskich oraz bułgarskich. Są to „obrazy” pisane przede wszystkim przez Mikołaja Mistyka. Od niego właśnie dowiadujemy się o wykształceniu i zamiłowaniach Symeona. Zaś na obraz Symeona, jako władcy, składa się

korrespondencja z Leonem Choïrosfaktesem, Romanem Lekapenem i wspomnianym Mikołajem Mistykiem. Z jednej strony widziano go, jako władcę wręcz idealnego, którego chętnie widziano by na bizantyńskim tronie, z drugiej zaś strony przypisywano mu tyranie. Nie brakowało Symeonowi także talentów wojskowych, które dostrzegano również z bizantyńskiej perspektywy. Również piarstwo historyczne w Bułgarii było łaskawe i przychylne dla Symeona, podkreślając jego walory, jak wykazał Autor. W krótkim „Zakończeniu” Mirosław J. Leszka udanie podsumowuje bohatera swej książki, jego program polityczny tak w odniesieniu do Bizancjum, jak i Bułgarii.

Recenzent musi ponarzekać, ale powodów do narzekań nie ma zbyt wiele. Transliteracja arabskich terminów nie wygląda budująco, jednak wiadomo, o co chodzi. Zatem z obowiązku wspomnę o dostrzeżonych usterkach. W przypisie 33 na stronie 201 Autor, zdaje się z drugiej ręki, korzystał z przekazu Al-Mas‘ūdiego pisząc o wyprawie morskiej niejakiego „Tamala al-Dulafi”. Ale odwołując się oryginału dzieła „Murūğ ađ-đahab wa-ma‘ādin al-ğauhar” (*Złote łąki i kopalnie drogich kamieni*) Al-Mas‘ūdiego czytamy, że pisał on o tej wyprawie datując ją na 312 rok hidżry, czyli od 14 IV 924 do 2 IV 925 roku (Maçoudi, *Les prairies d’or, texte et traduction* par C. Barbier de Meynard et Pavet de Courteille, t. II, Paris 1863, s. 16-17), a nie „924? (923?) r.” (przyp. 33, s. 201). Jak donosi Al-Mas‘ūdi, Tamal był eunuchem, a jego przydomek brzmiał natomiast aź-ulfī. Wzmiankowany „kalif” (s. 200), czyli Abū Muḥammad ‘Abd Allāh ibn al-Ḥusayn al-Mahdī był jedynie samozwańcem fatymidzkim, którego Bagdad nigdy nie uznał, podobnie jak innych tego typu „kalifów”. Wedle prawa muzułmańskiego kalif mógł być tylko jeden.

Książka od strony wydawniczej prezentuje się równie okazale, jak jej treść. Trafność uwag, logika, wyważone sądy, dobry język, znakomita znajomość źródeł i obcej literatury przyniosły znakomite efekty. Można tylko gratulować Autorowi, ale i polskiemu czytelnikowi, że mamy okazję zapoznać się z tym dziełem, którego treści może nam zazdrościć nie tylko bułgarski historyk.

Zdzisław Pentek

Milijana Kajmakamova, *Vlast i istorija v Srednovekovna Bălgarija VII-XIV vek*, Paradigma, Sofija 2011, ss. 340.

Milijana Kajmakamova od wielu już lat zajmuje się średniowieczną historiografią bułgarską. Owocem jej badań w tym zakresie jest opublikowanie kilkudziesięciu artykułów oraz dwóch prac monograficznych (w tym recenzowanej)¹. *Władza i histo-*

¹ Pełną bibliografię prac Autorki do roku 2011 znajdzie czytelnik w: *Bălgarsko srednovekovie: obščestvo, vlast, istorija*, red. G.N. Nikolov, Sofija 2013, s. 17–25.